



# PATRON



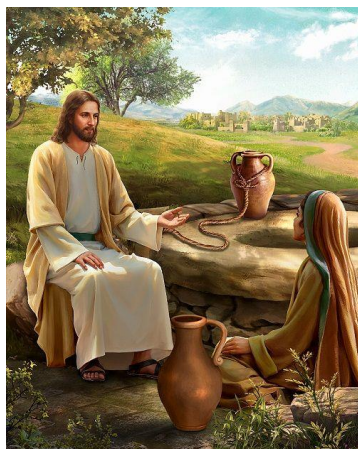
## Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryła i Metodego – Kazanów

NUMER 183, 12.03.2023 III Niedziela Wielkiego Postu

LITURGIA (Wj 17, 3-7); (Ps 95 (94), 1-2. 6-7c. 7d-9); (Rz 5, 1-2. 5-8);  
Aklamacja (J 4, 42. 15); (J 4, 5-42);

### KOMENTARZ

W dzisiejszej Ewangelii Jezus, rozmawiając przy studni z Samarytanką, łamie przyjęte zwyczaje. Rozmawia z nią jak równy z równym, co wśród Żydów nie było standardowym zachowaniem i dziwi zarówno samą kobietę, jak i Jego uczniów. Uczy nas w ten sposób tolerancji i tego, że nie ma lepszych i gorszych, a każdy ma szansę na zbawienie. Rozmowa przy studni nie była zwykłą wymianą zdań między nieznanymi, ale swoistą katechezą, którą Jezus tak poprowadził, aby kobieta sama doszła do rozpoznania w Nim Zbawiciela. Samarytanka początkowo zaaferowana jest codziennymi troskami, wymyśla preteksty, abstrakcyjne problemy. Jezus nakierowuje jej myśli na prawdziwy problem, którym jest grzech wielożeństwa i życia w konkubinacie. Jezus nie przekreśla człowieka ze względu na popełnione przez niego grzechy. Oczekuje natomiast stanięcia w prawdzie poprzez przyznanie się do błędu, pozwalające na oczyszczenie się. Prośba „daj mi pić” pokazuje, że Chrystus nie oczekuje od nas czegoś wielkiego i niezwykłego. Pragnie, abyśmy Mu ofiarowali to, co mamy. Może to być coś bardzo prostego, tak jak woda ze studni. Ważne są intencje – aby dać to ze szczerego serca. Mesjasz w zamian obiecuje dać najcenniejszy dar, jakim jest życie wieczne zaspokajające wszelkie pragnienie. Aby do tej wymiany darów mogło dojść, konieczne jest spotkanie Boga i oddawanie Mu czci



w Duchu i prawdzie. On zawsze na nas czeka z otwartymi ramionami i wyłącznie od nas zależy, czy podejmiemy z Nim rozmowę, do której nas zaprasza. Kobieta, po rozpoznaniu w nieznanym Mesjasza i zrozumieniu Jego tajemnicy, zapomina o codzienności. Zostawiając dzban, idzie głosić Jego chwałę innym. My też powinniśmy rozpoznać, co jest naszymi ranami, następnie zostawić brzemień swoich grzechów, przyjąć miłość Boga i iść głosić ją innym.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## **Drodzy czytelnicy!**

Słyszeliście kiedyś takie słowo jak „skrutynia”? Dla nas może się to wydawać nieco tajemnicze, ale we wczesnych latach Chrześcijaństwa każdy przeżywał takie wydarzenie. Ale o co chodzi... Katechumeni, czyli osoby które przygotowywały się do przyjęcia sakramentu chrztu, musieli przeżyć odpowiednią formację, przygotowującą ich do tego wydarzenia. Czas Wielkiego Postu naznaczony jest kilkoma liturgicznymi spotkaniami, które w obrzędzie chrztu dziecka nie występują, a mają swoją wymowę i zakorzenienie w pierwotnym chrześcijaństwie. Celem takich skrutyniów – odbywających się w 3, 4 i 5 niedzielę Wielkiego Postu - jest oczyszczenie i umocnienie serc oraz pobudzenie woli, by jeszcze bardziej przyłgnąć do Bożej miłości. W tym czasie wspólnota poświadczała za katechumenami, czy ich życie i wiara są na tyle dojrzałe, by przyjąć sakrament wtajemniczenia, jakim był chrzest. Dzisiaj wypada właśnie pierwsza niedziela skrutyniów.



Te istotne trzy „stacje” katechumenalne mają funkcję wtajemniczającą w Bosko-ludzkie misterium uwolnienia z grzechów. Chodzi tutaj o trzy konkretne sprawy: poznanie Chrystusa-Mesjasza, stwierdzenie swojej grzeszności, a także o duchowe uzdrowienie za sprawą Chrystusa. Kościół pomaga osiągnąć to rozeznaniem przytaczając specjalnie dobrane na tę okazję teksty ewangelijne św. Jana. W czasie Mszy skrutyniów czyta się kole i rozważa kolejno fragmenty: o Samarytance (J 4, 5-42), o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41) oraz o wskrzeszeniu Łazarza (J 11 ,1-45).

Co nam, wierzącym i prawdopodobnie ochrzczonym od urodzenia ludziom, daje więc fakt tych konkretnych katechumenalnych

wydarzeń? Teoretycznie – nic, ale praktycznie może dać bardzo dużo. Spróbujcie po każdej z tych niedzielnych Eucharystii zasiąść w ciszy ze słowami Ewangelii. Pismo Święte czyta nasze życie, niech więc ta chwila rozważania będzie okazją do refleksji, jak odnosi się Ono do naszej codzienności. Gdzie widzę siebie w tym fragmencie? Co czuję rozważając go, jakie pragnienia wzbudza we mnie Duch? Jak wygląda moje życie i budowanie indywidualnej relacji z Panem Bogiem? Niech te 3 niedziele Wielkiego Postu będą okazją do zrobienia sobie „skrótów” z życia i naszego podążania ku Bożej Miłości.

*Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek*

**OŚWIADCZENIE**  
**PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI**  
**EPISKOPATU POLSKI**  
**W ZWIĄZKU Z PUBLIKACJAMI DOTYCZĄCYMI**  
**METROPOLITY KRAKOWSKIEGO**  
**KARD. KAROLA WOJTYŁY**



Święty Jan Paweł II to jeden z najwybitniejszych papieży i największych Polaków. Jego papieskie przepowiadanie, apostołskie wizyty, a także wysiłki dyplomatyczne przyczyniły się do wzrostu duchowego milionów ludzi na całym świecie. Dla nich Papież Polak był i pozostaje moralnym punktem odniesienia, nauczycielem wiary, a także orędownikiem w niebie.

W tym świetle szokujące są próby zdyskredytowania jego osoby i dzieła, podejmowane pod pozorem troski o prawdę i dobro. Autorzy tych dyskredytujących głosów podjęli się oceny Karola Wojtyły w sposób stronniczy, często ahistoryczny, bez znajomości kontekstu, bezkrytycznie uznając tworzone przez Służby Bezpieczeństwa dokumenty za wiarygodne źródła. Nie wzięli przy tym pod uwagę istniejących raportów i opracowań, które rzetelnie ukazują jego słowa i czyny. Członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski już raz podkreślili (18 listopada 2022 roku), że medialny atak na kard. Karola Wojtyłę, a następnie Papieża Polaka i jego pontyfikat ma swoje głębsze przyczyny.

Chciałbym w tym miejscu wyrazić moje serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w ostatnim czasie bronią dziedzictwa i osoby św. Jana Pawła II, który m.in. przyczynił się do wyzwolenia Polski i innych państw spod sowieckiego komunizmu. To właśnie poczynając od decyzji Jana Pawła II, Kościół podjął zdecydowany wysiłek powołania struktur i opracowania jednoznacznych procedur, by zapewnić bezpieczeństwo dzieciom i młodzieży, należycie ukarać winnych przestępstw seksualnych, a przede wszystkim wspomóc osoby skrzywdzone. Wydając dokument *Sacramentorum sanctitatis tutela* dla całego Kościoła, który uznaje krzywdę wyrządzoną dziecku w sferze seksualnej za jedno z najcięższych przestępstw, Jan Paweł II zobowiązał wszystkie episkopaty świata do wprowadzenia szczegółowych norm postępowania w takich przypadkach. Była to decyzja ze wszech miar bezprecedensowa i przełomowa.



Obrona świętości i wielkości Jana Pawła II nie oznacza, oczywiście, twierdzenia, że nie mógł on popełniać błędów. Bycie pasterzem Kościoła w czasach podziału Europy na Zachód i blok sowiecki oznaczało konieczność mierzenia się z niełatwymi wyzwaniem. Trzeba też być świadomym tego, że w tamtym okresie obowiązywały, nie tylko w Polsce, inne niż dzisiaj prawa, inna była świadomość społeczna i zwyczajowe sposoby rozwiązywania problemów.

Wzywam zatem wszystkich ludzi dobrej woli, by nie niszczyć wspólnego dobra, a do takiego należy niewątpliwie dziedzictwo Jana Pawła II. Polacy winni pamiętać o błogosławieństwie, jakie Opatrzność dała nam za sprawą tego Papieża.

*Abp Stanisław Gądecki*  
**Metropolita Poznański**  
**Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski**

## **DO CZEGO BÓG MNIE POWOŁUJE?**

Już niebawem egzamin dojrzałości, czyli matura. Po niej to wielu młodych ludzi będzie dokonywało ważnej decyzji, której skutki

odbijają się na całym życiu. Co zrobić dalej? Uczyć się, studiować, szukać pracy, wyjechać za granicę? Co wybrać dla siebie?

Ten wybór bardzo wiąże się z naszą drogą życiową. Oby zawsze był zgodny z Bożym powołaniem. Każdy ma to powołanie, oraz razem z nim otrzymuje odpowiednie pomoce (zdolności, talenty), aby to powołanie dobrze wypełnić. Bóg jednak do niego nigdy nie zmusza, możemy iść inną drogą, całkowicie odmienną do tego co nam On zaplanował. Problem leży w tym, że otrzymaliśmy powołanie, po to aby być szczęśliwym, aby się zbawić. To nie znaczy że nie zbawimy się rezygnując z tego powołania. Lecz wtedy nie będziemy na ziemi tak naprawdę szczęśliwi, będziemy się męczyć, będzie nam ciężko.

Rodzi się zasadnicze pytanie: **Do czego Bóg mnie powołuje?**

Mamy kilka podstawowych odpowiedzi. Najczęściej Bóg powołuje do życia w małżeństwie, aby razem ze swoją drugą połówką żyć w miłości i dojść do zbawienia. Bóg powołuje także do kapłaństwa, aby służyć ludziom, aby wychwalać Boga. Często ludzie mówiąc o powołaniu myślą tylko o kapłaństwie, a tak nie jest. Możemy też być wezwani do życia zakonnego, czyli życia



we wspólnocie, w rodzinie zakonnej, ale także po to, by chwalić Boga i służyć ludziom w różny sposób. Niektórzy są powołani do życia samotnego. Jest to również ważne powołanie, aby pięknie spełniać przykazanie miłości Boga i bliźniego. Człowiek, który nie musi troszczyć się o partnera czy rodzinę, może poświęcić się osobom, o których nikt się nie troszczy.

Rodzi się kolejne fundamentalne pytanie: **Jak rozpoznać swoje powołanie?**

Nie jest to takie proste. Wymaga to dłuższego czasu. Zastanowienia się czego bym w życiu chciał, co mnie interesuje, w czym bym się najbardziej spełnił. Stawiać siebie na miejscu różnych powołań, wyobrażać sobie to, i oceniać czy dam sobie z tym radę, czy to da mi szczęście. I najważniejsze. trzeba Pana Boga prosić, aby nas oświecił, do czego nas wzywa, a na pewno nam odpowie! Trzeba Boga wytrwale słuchać: w ciszy, na modlitwie, na Mszy Świętej. A wtedy Pan Bóg na pewno nas wysłucha i uświadomi co tak naprawdę od nas

oczekuje. Jest pewne że Bóg odpowie, bo On chce dla nas dobra, pragnie abyśmy byli szczęśliwi, po to przecież nas stworzył.

Jestem klerykiem i mam pewność, że Bóg mnie powołał do kapłaństwa, aby pomagać ludziom których spotkam, , służyć im, ale nade wszystko zbliżyć się do Niego, oraz wychwalać Pana całym swoim życie, po to aby tu na ziemi być szczęśliwym, a po śmierci być zbawionym, czyli osiągnąć pełnię szczęścia, które nigdy się nie skończy.

**Nie zawsze byłem pewny co mam w życiu robić.** W ciągu młodzieńczych lat rozważałem różne drogi. Chociaż najczęściej mało myślałem o przyszłości, przecież byłem młody, liczyło się dla mnie tylko to, aby ciekawie przeżyć dzień, by się dobrze zabawić. Nie chciało mi się zastanawiać nad przyszłością, bo po co było się martwić, szkoda czasu. Jakoś to będzie. Mam pieniądze (przeważnie od rodziców), kumpli, dobre gry komputerowe. Czego mi więcej na razie potrzeba? Tak wtedy myślałem. Gdy byłem w liceum poznałem Basię, piękną dziewczynę, która zapierała mi dech w piersiach, która miała taki błysk w oczach, aż mi ciarki po plecach przechodziły. Zostaliśmy parą, było nam razem bardzo dobrze. Trwało to wszystko półtora roku. Rozeszliśmy się, że tak powiem, za porozumieniem stron, bez zwady, bez kłótni. Doszliśmy do wniosku, że to jednak nie jest dla nas droga. Było to przed moją maturą. Gdy się rozstaliśmy wtedy byłem już pewny że chcę być kapłanem, ale wydawało mi się że sobie nie dam rady. Bałem się że nie zdam nawet matury, ale w końcu dość dobrze zdałem. Wydawało mi się że intelektualnie nie poradzę sobie, ponieważ uczyłem się przeciętnie, w szkole mało czasu spędzałem nad książkami (w całości przeczytałem może jedną lekturę), byłem leniem, po prostu nie chciało mi się uczyć, nie mogłem przez dłuższy czas wysiedzieć przy książce. Miałem wtedy wiele grzechów na sumieniu, do których zacząłem się przyzwyczajać. Rzadko chodziłem do spowiedzi, a jak już szedłem, to nie byłem dobrze przygotowany, tylko pobieżnie, wypowiadałem regułki grzechów tylko zmieniałem ich liczbę. Wielu ludziom sprawiałem wiele przykrości, także rodzicom. I ja, taki grzesznik miałbym zostać księdzem? O na pewno nie, nic dobrego to by nie przyniosło. Jeśli mam być kiepskim księdzem, to lepiej żebym nim nie był. Tak wtedy uważałem. Ludzie też często myślą, że kandydaci do seminarium muszą być ludźmi, którzy od dziecka chodzą ze złożonymi

rękoma, nawet do toalety. Bardzo się mylą. Biskup Józef Sebastian Pelczar w swoim dzienniku zapisał, że chciał za młodu być księdzem: „*aby mu ręce całowali i dobrodzieju mówili*”. Został on świętym. Ksiądz Jerzy Popiełuszko w podaniu do seminarium motywował swoją decyzję tym, że kapłaństwo to: „*dobry zawód*”. Ogłoszono go błogosławionym. Intencje tych dwóch wielkich Polaków, aby zostać kapłanem, nie były delikatnie mówiąc – „dobre”. A mimo to byli świętymi kapłanami.

Myśl o kapłaństwie towarzyszyła mi bardzo długo, nie wiem nawet od jakiego czasu. Im bardziej tą myśl wypierałem, tym mocniej ona do mnie wracała. Bóg chciał mi powiedzieć o swojej woli. Już w seminarium zastanawiałem się kiedy po raz pierwszy usłyszałem ten wewnętrzny głos wzywający mnie do kapłaństwa. I tak szedłem pamięcią wstecz i doszedłem do dnia Pierwszej Komunii Świętej, dalej już nic nie mogłem sobie w tym temacie przypomnieć. W mojej parafii była taka tradycja, że dzieci komunści (które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej), po uroczystej Eucharystii szły z rodzicami na plebanie, na poczęstunek. Wtedy to proboszcz pokazywał nam obrazy pamiątkowe, które mieliśmy otrzymać wieczorem na majówce, i wtedy to proboszcz patrząc na nas powiedział zdanie: „Jeden z was zostanie kapłanem”, brzmiało to niczym przepowiednia. Dobrze to zapamiętałem. Zresztą uwieczniła to także kamera. Wtedy krótko mówiąc strzeliłem buraka. Czy miał mnie wtedy na myśli? Raczej nie bo niczym się nie wyróżniałem od kolegów. Nie zdążyłem o to księdza proboszcza zapytać, zmarł dwa lata później. Zacerwieniłem się wtedy, czyli uważałem, że to było do mnie, czyli już wtedy słyszałem głęboko w sobie głos powołania kapłańskiego. Wcześniej już nic nie pamiętam. Na pytanie kiedy mnie Bóg powołał można odpowiedzieć tylko słowami ze Starego Testamentu z Księgi Jeremiasza: „*Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat poświęciłem cię (powołałem cię)*”. Nic dodać, nic ująć.

Jestem pewny że Bóg mnie powołał, jestem Mu za to powołanie wdzięczny. Wiele w życiu przeżyłem, wiele też złych rzeczy zrobiłem. Ale ufam, że Bóg wykorzysta trudne momenty mojego życia, aby posłać mnie do ludzi, którzy przeżywają to samo co kiedyś doświadczyłem.

Nie jest łatwo rozpoznać swoje powołanie w dzisiejszym świecie, pełnego szumu, hałasu, rzeczy które zagłuszają głos Boga. Trzeba chcieć Go słuchać, wsłuchiwać się wytrwale w Jego głos, szukać Go wszędzie, szczególnie tam gdzie można Go najszybciej znaleźć: Eucharystia, spowiedź.

Jeśli słyszysz głos w swoim sercu, to wiedz, że to **Jezus Cię woła**. Pielęgnuj to wezwanie i módl się, aby wzrastało ono w Tobie. Odpowiedz Mu pozytywnie i zaufaj. On nigdy nie zostawi cię samego. Bóg cię wzywa?...nie wahaj się...warto. :-)

*kleryk - WSD Przemysł*

## **TRZYMAJĄC ŚMIERĆ ZA RĘKĘ CZ. 6**

Następnego dnia znów poszłam do gabinetu ordynatora. Emocje trochę już opadły i poprosiłam, aby raz jeszcze opowiedział mi o stanie mojego syna. Usłyszałam wszystko od początku, ale tym razem byłam już na to przygotowana i umiałam słuchać. W czasie operacji lekarze usunęli jądro, od którego wszystko się zaczęło, ale niestety zostały trzy guzki na wątrobie, był przerzut na pęcherz moczowy, a do tego guz wielkości pięści w miednicy małej po prawej stronie. Nie mogli go wyciąć podczas operacji, bo był mocno połączony z naczyniami krwionośnymi i Marcin wykrwawiłby się na stole operacyjnym. Lekarz nie ukrywał prawdy, choć była ona straszna. Mówił, że zostało nam jedynie modlić się do Boga, bo życie naszemu synowi może uratować tylko cud. A cuda przecież się zdarzają... Nie dawał mi złudnej nadziei. Za tę prawdę z całego serca dziękuję, panie ordynatorze. Choć była ona tak okrutna i bolesna, mobilizowała mnie do walki. Po operacji pojawiły się kolejne problemy. Chemia zdążyła już poczynić spustoszenia w organizmie Marcina. Miał gorszą krzepliwość krwi i doszło do krwotoku z operowanego jądra. Pojawiła się też obawa, że syna trzeba będzie jeszcze raz operować. Marcin bardzo się tego bał. Widziałam, że jest wystraszony, wręcz przerażony. Pocięczałam go więc, jak umiałam. Sama jestem po pięciu operacjach, więc powtarzałam mu, że takie rzeczy się zdarzają, że wszystko wróci do normy i będzie dobrze. Mój chłopiec chłonał każde słowo, patrząc mi głęboko w oczy. Dzięki doświadczeniu i mądrości lekarzy sytuację udało się opanować.

*Ciąg dalszy nastąpi...*

# PRZEPISY DOMOWE

## JAJKA FASZEROWANE SZYNKĄ, CHRZANEM I SZCZYPIORKIEM

### SKŁADNIKI

5 kurzych jaj  
 150g szynki drobiowej  
 1/2 pęczka szczypiorku  
 2 łyżeczki chrzanu (mój był dość łagodny)  
 1 łyżka majonezu  
 sól



### SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Jajka wkładamy do garnka zalewamy zimną wodą wstawiamy na gaz, ustawiamy minutnik na 12 min. Po tym czasie zdejmujemy jajka z ognia przelewamy zimną wodą i obieramy, Obrane jajka kroimy na pół, delikatnie usuwamy żółtka i władamy je do oddzielnej miseczki. Szynkę kroimy w drobniutką kosteczkę. Szczypiorek drobniutko siekamy. Dodajemy do żółtek. Żółtka, szynkę i szczypiorek oraz chrzan i majonez mieszamy przy pomocy widelca tworząc pastę. Powstały farsz przy pomocy łyżeczki nakładamy do poówek jajek. Nadziane jajka posypujemy szczypiorkiem i ewentualnie posypujemy czarnym sezamem.

*Przygotował Dominik Więcek. Smacznego !!*

## Ogłoszenia Parafialne

1. (Dziś o godz. 17:00 będzie nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym oraz nowenna do św. Józefa, zapraszamy na modlitwę – adoruje Róża Matki Bożej Niepokalanej).
2. W poniedziałek od godz.11.30 ( ze względu na odbywające się rekolekcje szkolne) zapraszamy na adorację Najświętszego Sakramentu,

będziemy modlić się za papieża Franciszka w 10. rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową. Na godz. 16:30 prosimy klasy siódme na spotkanie formacyjne do sakramentu bierzmowania.

**3.** W środę o godz. 18:00 zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Również o godz. 18:00 w Archikatedrze zostanie odprawiona Msza święta pod przewodnictwem abp Adama Szala w 75. rocznicę śmierci bł. ks. Jana Balickiego.

**4.** W czwartek po Mszy świętej wieczornej będzie kolejna Wielkopostna Katecheza dla Dorosłych pt: „O Bogu, Kościele i człowieku”. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą pogłębiać zrozumienia prawd wiary oraz ofiarować Jezusowi trochę czasu na rozważanie Słowa Bożego.

**5.** W piątek o godz. 9:00 będzie Msza święta i Droga Krzyżowa, o godz. 16:00 Droga Krzyżowa dla dzieci i młodzieży z obrzędem Komunii świętej oraz kolejna Droga Krzyżowa o godz. 17:15 prowadzona przez grupę modlitewną Matki w Modlitwie. Zapraszamy do licznego udziału w nabożeństwie by zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

**6.** W sobotę w parafii OO. Franciszkanów o godz. 18:30 odbędzie się kolejny Wiecór Uwielbienia – szczegóły na plakacie.

**7.** W przyszłą niedzielę o godz. 6:30 będą Godzinki ku czci Matki Bożej, o godz. 17:00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym oraz nowenna do św. Józefa – adoruje Róża Miłosierdzia Bożego. W niedzielę rozpoczniemy Tydzień Modlitw o Ochronę Życia.

**8.** Rozpoczynamy nabór mężczyzn, którzy chcieliby podjąć straż przy Grobie Pańskim w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Chętnych panów prosimy o zapisanie się w zakrystii. Za organizację Straży Grobowej odpowiada parafianin Kamil STACHURA.

**9.** Rada Rodziców działająca przy Szkole Podstawowej nr 6 im. Ojca Jana Pawła II, zaprasza na Kiermasz Wielkanocny, który odbędzie się w dniach 23-24 marca w godzinach 7:30 do 16:30. Podczas kiermaszu zakupić będzie można domowe wypieki oraz ozdoby wielkanocne, wykonane przez uczniów, rodziców, dziadków i nauczycieli.

**10.** W ostatnim tygodniu 22. parafian złożyło indywidualnie przez konto lub w kopcercie 3010, 00 zł. na wykonanie hydrantów do kościoła

i modernizację kotłowni. Na dzień dzisiejszy zebraliśmy ok. 26% całości. Wszystkim serdecznie dziękujemy i nadal prosimy o wsparcie.

**11.** W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszła do Pana śp. Emilia WYWROT – ul. Opalińskiego 19. Niech dobry Bóg przyjmie ją do swojej chwały

### **ARCHIDIECEZJALNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ SZKÓŁ ŚREDNICH**



W sobotę 11 marca nasi lektorzy wspierani przez ks. Łukasza Heliniaka udali się na turniej piłki nożnej w Sanoku. Naszą parafie reprezentowali: Dawid Biliński, Justin Sowa, Kacper Reizer, Oskar Kaczmarz, Mateusz Sajewicz, Mikołaj Bocheński. Co prawda nie udało nam się zdobyć mistrza archidiecezji, ale była to okazja do wspólnej gry, stworzenia nowych znajomości i integracji. Wysiłki na boisku zwieńczyliśmy wspólną pizzą. Wierzymy, że w kolejnym roku uda nam się zdobyć mistrza.

*Dawid Biliński*